

Sztandar LUDU

LUBLIN
WTOREK, 3 MAJA 1949 R.
ROK V NR. 120 (1402)

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Dzieła Mickiewicza, Słowackiego,
dzieła wielkich pisarzy polskich
uczynimy własnością ludu

Przez upowszechnienie oświaty
i kultury — do lepszego jutra Polski

1 Maja — manifestacja światowych sił pokoju

Z całego świata nadeszły wiadomości świadczące o tym, że tegoroczne święto 1-Majowe było — podobnie jak w Polsce — powszechną manifestacją sił pokoju. Równocześnie Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej obchodziły dzień 1 Maja pod znakiem coraz to większych sukcesów w dziedzinie odbudowy i wszechstronnego rozwoju swego życia.

Masy pracujące Zachodu demonstrowały ze swej strony wolę obrony pokoju i walki o swe prawa.

W wielu krajach święto 1-Majowe minęło w ogniu ostrej walki o wyzwolenie narodowe i społeczne. W Chinach 1 Maja był zarazem dniem uczczenia wspaniałych zwycięstw ludu. Wszędzie odbyły się manifestacje solidarności klasy robotniczej.

Podajemy opis uroczystych obchodów 1-Majowych w stolicach całego świata:

Moskwa

Tegoroczny obchód 1 Maja w Moskwie przekształcił się we wspólną manifestację potęgi Zw. Radzieckiego, jego sił zbrojnych oraz niezachwianej wiary narodu radzieckiego we własne siły i w zdecydowaną przewagę obozu pokoju i postępu nad siłami reakcji.

Przy pięknej wiosennej pogodzie od wczesnych godzin rannych na oświetlonych ulicach, przylegających do Placu Czerwonego gromadziły się wojska garnizonu moskiewskiego i olbrzymie kolumny uczestników pochodu, ciągnące się na przestrzeni wielu kilometrów. Gmach Prezydium Rady Ministrów tonął w czerwieni. Wśród herbów 16 republik widniały wielkie portrety wodzów komunizmu — Lenina i Stalina. Na tle czerwieni hasła KC WKP (b). Po obu stronach mauzoleum Lenina zebrały się przedstawiciele radzieckich organizacji społecznych, stachanowcy, generalicja, delegacje zagraniczne, w tym delegacja polskich Zw. Zawodowych z tow. Burskim na czele.

O godz. 10 rano zjawił się na trybunie w szarym letnim płaszczu wojskowym, z twarzą rozjaśnioną, serdecznym uśmiechem pozdrawiając tłumy wysoko podniesioną ręką. Wódz narodu radzieckiego i mas pracujących całego świata — Stalin, w otoczeniu członków Biura Politycznego KC WKP (b).

Po przemówieniu marszałka Walewskiego rozpoczęła się defilada. Zwartymi szykami kroczyli przez Plac Czerwony oficerowie — słuchacze Akademii Wojskowych, oddziały marynarzy i uczniowie szkół oficerskich. W chwili kiedy na Plac Czerwony wkroczyły oddziały elewów szkół moskiewskich „Suworowców” i „Nachimowców” pojawiła się czołówka defilady powietrznej — potężne czteromotorowe latające twierdze w otoczeniu myśliwców. W ślad za nimi przeciągały dywizje bombowców. W tym roku widzimy wyłącznie dywizje lotnictwa odrzutowego. Błyskawicznie trójkami przelatuje jedna dywizja odrzutowców, a za nią — po krótkiej przerwie pojawiają się odrzutowce nieznanego dotąd typu. Rozwijają one taką wielką szybkość, że potężna gra ich motorów rozlega się dopiero z chwilą przelotu ponad głowami tłumów. Samoloty te przeciągają równie całą dywizję, co świadczy, że stanowią one już masowy rodzaj broni lotnictwa radzieckiego.

W ślad za tradycyjną kawalerią — „taczankami” — przejechała dywizja wojsk zmotoryzowanych. Następnie defilowała zmotoryzowana piechota, zaopatrzona bogato w artylerię przeciwlotniczą i przeciwczołgową, dalekie potężne formacje wojsk spadochronowych oraz arty-

leria poczynając od miotaczy min a skończywszy na niedoścignionych dotąd „katiuszach”. Ziemia drżała od łoskotu jadących czwórkami potężnych czołgów „T-34” i „JS”.

Po defiladzie wojskowej przez 5 godzin przeciągały przez Pl. Czerwony olbrzymie zastępy ludności moskiewskiej. Manifestacja ponad miliona mieszkańców stanowiła wspaniałe świadectwo siły i jednolitości społeczeństwa radzieckiego, gotowego do dalszej walki o pokój, o rozkwit swej ojczyzny, o nowy potężny wzrost gospodarki narodowej i dobrobytu mas pracujących.

Praga

Stolica bratniej republiki Czechosłowackiej obchodziła niezwykle uroczyste dzień 1-Majowy. Na placu Św. Wacława przybrany girlandami zieleni, kwiatami, oraz portre-

mi prezydenta Gottwalda, generałissimusa Stalina, prezydenta Bieruta, premiera Dymitrowa oraz wielu innych przywódców ruchu robotniczego całego świata uformowały się oddziały Armii Czechosłowackiej wszystkich rodzajów broni. O godz. 8 rano fanfary ogłosiły przyjazd na Pl. Św. Wacława prezydenta w towarzystwie premiera Zapotockiego.

Po przemówieniu prezydenta Gottwalda przyjętym owacyjnie przez zgromadzone tłumy, rozpoczęła defiladę oddziałów wojska, straży bezpieczeństwa narodowego, oraz wielotysięcznych rzesz Milicji Robotniczej. Defilada zbrojnych oddziałów trwała dwie godziny. Za defiladą wojskową rozpoczęła się demonstracja kilkuset tysięcznego pochodu 1-Majowego. Defilada trwała przeszło 7 godzin.

Rzym

W uroczystym obchodzie 1-Maja w Rzymie wzięło udział kilkaset tysięcy osób. Stotysięczny tłum wypełnił plac Del Popolo tonący w morzu czerwonych sztandarów. Wiecej sekretarz Rzymskiej Izby Pracy Mario Brandini. Następnie przemawiali sekretarze Konfederacji Pracy — senator komunistyczny — Bitossi i socjalista Santi. Bitossi wezwał robotników do walki o pokój przeciwko paktowi atlantyckiemu i przeciwko reakcji. W imieniu robotników — powiedział mówca wśród burzliwych oklasków —

Berlin

Czerwień niezliczonych sztandarów i transparentów znaczyła drogę pochodu robotniczego w Berlinie przez Unten den Linden w kierunku placu Lustgarten.

Berlin zachodni nie był udekorowany. W sektorze amerykańskim wydano kategoryczny zakaz nie tylko dekorowania domów lecz nawet i przemarszu grup robotniczych, idących na manifestację do dzielnicy radzieckiej. Nie powstrzymało to jednak robotników zachodniego Berlina od udziału w Święcie 1 Maja.

Z sektorów angielskiego i francuskiego robotnicy maszerowali w grupach pod silną eskortą policji, która odprowadzała manifestantów aż pod bramę Brandenburską dzielącą Berlin Zachodni od Wschodniego. Przemarsz uczestników pochodu

których liczbę obliczono na ponad 800 tysięcy trwał 4 godziny. Demonstracja odbyła się pod hasłem walki o pokój i demokrację.

Paryż

Pod znakiem pokoju, przyjaźni między narodami i solidarności robotniczej przemaszzerował w Paryżu olbrzymi pochód 1-Majowy. Uczestnicy pochodu kierowali się na plac Bastylli, na którym wznosiła się przybrana czerwienią trybuna honorowa. Na rybnie zajęli miejsca obok sekretarza generalnego CGT Frachona, członkowie Komitetu Światowego Kongresu Obronców Pokoju z prof. Joliot Curie na czele, członkowie KC Francuskiej Partii Komunistycznej Cachin, Duclos i inni.

W pochodzie uczestniczyli przedstawiciele różnych narodów za nimi kroczyły niezliczone zastępy młodzieży. Jedną z grup miała napis: „13 okrug Paryża nie ma transparentu. Ukradł go Moch”. Okazało się, że na pl. Nation policja wyrwała transparent manifestantom.

Młodzież szkół wyższych skandowała chóralnie: „Domagamy się kredu na naukę a nie na wojnę”.

Następnie do późnych godzin wieczornych maszerowały olbrzymie masy robotnicze pod gęstym lasem transparentów i sztandarów. Do zebranych na pl. Bastylli przemówił sekretarz generalny CGT Frachon.

Londyn

Pierwszy raz w dziejach W. Brytanii rząd wydał zakaz pochodu 1-Majowego w Londynie. Liczne manifestacje 1-Majowe, które odbyły się w Londynie stały pod znakiem protestu przeciwko temu zakazowi. Władze skoncentrowały niezwykle liczne oddziały policji, które otoczyły miejsce zgromadzeń. W wielu punktach Londynu doszło do starć między policją a robotnikami. Z wieców masowych na uwagę zasługują wiec na Trafalgar - Square zwołany przez radę londyńskich Zw. Zawodowych oraz wiec zwołany przez partię komunistyczną.

Ze wszystkich stron Londynu ścigały tłumy na plac Trafalgar na długo jeszcze przed początkiem wiecu. W wielu wypadkach policja atakowała zdążających na wiec wyrzucając i niszcząc niesione transparenty.

Rezolucja uchwalona na Trafalgar - Square wzywa do obrony pokoju wzmocnienia solidarności między robotnikami całego świata oraz potępienia zamach na prawa robotnicze do obchodu 1-majowego.

Po zakończeniu wiecu na Trafalgar doszło ponownie do starć między demonstrantami a policją. Wśród demonstrantów zostało pobitych. Dokonano aresztowań.

Ulica Crambourne gdzie odbył się wiec 1-Majowy brytyjskiej partii komunistycznej była cała otoczona przez policję. Na wiecu wystąpił w imieniu Komitetu Centralnego generalny sekretarz Partii Komunistycznej Harry Pollit. Przy oklaskach uczestników wiecu stwierdził Harry Pollit, że brytyjska klasa robotnicza nigdy nie będzie walczyła w żadnej imperialistycznej wojnie przeciwko socjalizmowi, przeciwko Zw. Radzieckiemu czy też przeciwko Chinom.

Wiec 1 Majowy w Lublinie



80 tys. osób zgromadzonych na placu przy Alei gen. Świerczewskiego słucha przemówienia tow. ministra Mariana Spychalskiego

Siłę i jedność narodu polskiego w walce o pokój, postęp i dobrobyt wykazały demonstracje 1-Majowe w całym kraju

Warszawa

Od wczesnych godzin rannych jedność stolicy wyległa na ulice, spiesząc na miejsce zbiórek. Każdy dom, każda fabryka wita idących z wianem robotniczych sztandarów. Potężna fala ludzka zmierzała w stronę Pl. Wolności.

Przyjeżdżający przewodniczący KC PZPR Prezydenta Polski Bolesława Bierut, w otoczeniu członków Rady Państwa, Sejmu i Rządu wywołuje spontaniczny wybuch entuzjazmu. Tłumy skandują: „Bierut, Bierut”. Wzbijają się okrzyki na cześć Bolesława Bieruta, premiera Cyrankiewicza, marszałka Polski Żymierskiego i odrodzonego Wojska Polskiego.

Serdecznie witani przybywają na trybunę członkowie KC Komunistycznej Partii Francji, powracający z Kongresu Pokoju w Paryżu literat radziecki Korniejczuk wraz z Wandą Wasilewską, przedstawiciele Komunistycznej Partii Czechosłowacji, republikańskiej Hiszpanii, Amerykańskiego Komitetu Słowian — Leon Krzycki, Zw. Zawodowych Węgier, Bułgarii, Rumunii, Finlandii i Indii.

W imieniu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej wygłosił przemówienie tow. Cyrankiewicz.

Nasza siła

Każdy naród — powiedział tow. Cyrankiewicz — pragnący pokoju jest siłą, a równocześnie silny jest siłą całego międzynarodowego obozu postępu i pokoju. Maszerujemy dziś 1 Maja w przyszłość, silni jednością i potęgą wspaniałej ofiarnej polskiej klasy robotniczej, silni za pałem i energią setek tysięcy przodowników pracy, silni młodzieżą polską dla której jutro to Polska socjalizmu, Polska młodość, Polska rozwoju. Silni poparciem szerokiej mas chłopskiej, które znajdują w Polsce Ludowej drogę do wyzwolenia z ucisku ciemnoty i zaborstwa. Silni rosnącą nową ludową inteligencją, silni coraz większym zastępem twórców we wszystkich dziedzinach, silni wojskiem ludowym, silni przodowniczką narodu — Polską Zjednoczoną Partią Robotniczą, silni ogromnym dorobkiem naszej pracy.

I równocześnie nasza wewnętrzna zwałość, nasze osiągnięcia, nasze zwycięstwa, nasza twórcza praca i jej wyniki składają się i będą się składać na wielką, wspólną, wspaniałą siłę międzynarodowego obozu postępu i pokoju. Maszerujemy na szczyty światowego pokoju i postępu. Moskwą, silni siłą bohaterskiego rozgromiciela butnego obozu faszystowskiego — Związku Radzieckiego (oklaski), silni siłą krajów demokracji ludowej, siłą klasy robotniczej Włoch i Francji, która jasno i wybitnie powiedziała, że utnie rękę swojej burżuazji, gdyby ta powążyła się ją podnieść do Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej. Maszerujemy silni postawą wszystkich narodów świata, pragnących zdecydowanie pokoju, maszerujemy w takt zwycięskiego marszu potężnej armii Chin ludowych. Jest w nas siła międzynarodowej solidarności i jest w nas siła minionych pokoleń bojowników i męczenników walki o wolność, siła Waryńskich, Okrzejów, Kasprzaków, Buczków, Gwerczewskich, siła ludzi Berezki i ludzi Hiszpanii, jest w nas krew 6 milionów zamordowanych przez faszystów, są w nas lzy matek, żon i

OBCHODY PIERWSZOMAJOWE PRZERODZIŁY SIĘ W CAŁYM KRAJU W POTĘŻNĄ MANIFESTACJĘ NA RZECZ POKOJU I JEGO OSTOI ZW. RADZIECKIEGO ORAZ SOLIDARNOŚCI MIĘDZYNARODOWEJ MAS PRACUJĄCYCH.

OBCHODY PIERWSZOMAJOWE PODKREŚLIŁY POGŁĘBIAJĄCY SIĘ SOJUSZ ROBOTNICZO-CHŁOPSKI ORAZ GOTOWOŚĆ NAJSZERZYCH MAS WZMOŻENIA POTĘGI GOSPODARCZEJ KRAJU.

sióstr, którym nie wrócił z katow ni najbliżej, są w naszej pamięci po pioły krematoriów, obozów koncentracyjnych, jest w nas cała walka i męka ludu polskiego, przekuta dziś na zdecydowaną wolę walki o lepszą przyszłość.

Nasze potężne siły łącznie ze wszystkimi międzynarodowymi siłami postępu i pokoju, to ratunek ludzkiej cywilizacji przed Forrestalą, Churchillami, Ciang Kai Szekami i SS-manami, to nadzieja i przyszłość świata. A przyszłość świata, towarzysze, to droga, którą wskazał milionom prostych ludzi wódz światowego pokoju tow. Stalin (oklaski).

Defilada

Po przemówieniach tow. Cyrankiewicza, przedstawicieli Stronnictw Ludowych min. Podedwornego, Stronnictwa Demokratycznego wicemarszałka Barcikowskiego, przewodniczącego ZMP — Zarzyckiego, górników francuskich, członka KC Komunistycznej Partii Francji — Le Coeur rozpoczęła się defilada.

Pochód 1-Majowy otworzył przemarsz organizacji młodzieżowych, który trwał blisko dwie godziny. Z perspektywy trybuny widać zbliżający się las chorągwi ZMP. Na czele kroczy młodzież górnicza w tradycyjnych strojach. Huczne owacje witają maszerujących uczniów szkół kadeckich i formację „Służby Polsce”. Powszechną wesołość wywołują inscenizacje zmotoryzowane na samochodach: osłótki ciągnące Pakt Atlantyczny, karykatury wuja Sama i Franco na szubienicy, kukły najemników amerykańskich itp.

Maszerują jednostki kolejarzy, budowniczowie trasy WZ, uczestni-

cy warszawskiej szkoły partyjnej PZPR ze wniesionymi do góry egzemplarzami „Historii WKP (b)”. Wielotysięczna rzesza chłopów z powiatów województwa warszawskiego, Liga Kobiet, Robotnicy dzielnicy Śródmieście, Dąbrzyczacy, kolumna Zw. Zawodowego Dzielnicy karzy z potężnym symbolem pokoju — gołębiem, pracownicy Spółdzielni Wydawniczych „Książka i Wiedza”, Filmowcy itd.

Po raz pierwszy defiluje wojsko. Defiladę wojskową prowadzi II wiceminister Obrony Narodowej gen. Broni Popławski. Zgromadzeni wznoszą bez przerwy okrzyki na cześć demokratycznego Wojska Polskiego.

Osemkami idą podchorążowie z bagnetami na broń. Kompania za kompanią przechodzą strzelcy, fizylierzy, artylerzyści, czołgiści itd. Idą przyszli oficerowie marynarki. Za nimi maszerują kompanie Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Wojsk Ochrony Pogranicza, jadą oddziały zmotoryzowanej piechoty na samochodach, artyleria. Suną baterie za bateriami. Ogólne zainteresowanie budzą działa przeciwcołowe z których prawie każde ma malowane białą farbą znaki, świadczące o ilości zniszczonych niemieckich czołgów, punktów ogniowych i bunkrów. W defiladzie biorą również udział słynne „katiusze”, jadą czołgi i potężne działa samobieżne. Blisko 7 godzin trwała defilada 1-Majowa w Warszawie.

Łódź

Blisko 250 tys. ludzi manifestowało w Łodzi swą wolę pokoju. Przeszło 5 godzin manifestowała klasa robotnicza Łodzi o pokój o braterstwo ludów, o Polskę socjalistyczną o wieczysty sojusz narodu polskiego i Zw. Radzieckiego. Na czerwieni transparentów w krótkich zdaniach

załogi fabryk meldują swe osiągnięcia produkcyjne: „wykonaliśmy plan kwietniowy w 111 proc”. „Wyprodukowaliśmy 250 tys. m. tkanin bawełnianych ponad plan”. „Zaoszczędziliśmy 8 mil. zł. w ciągu 4 miesięcy”. itd. Po manifestacji robotniczej odbyła się defilada oddziałów Wojska Polskiego.

Katowice

W stolicy województwa Śląsko-Dąbrowskiego uczestniczyło w manifestacji 300 tys. ludzi. Przed trybuną na której zajęli miejsca generał Witold, wojewoda Śląsko-dąbrowski inż. Jaszcuk i inni prze-defilowały kolumny młodzieżowe, robotnicy fabryk, hut i kopalń, przedstawiając w czasie pochodu swe osiągnięcia produkcyjne. Potężną manifestację uczuć społeczeństwa śląsko-dąbrowskiego zakończyła pełna powagi i siły defilada wojskowa.

Wrocław

W dniu 1 Maja przez miasto udekorowane flagami czerwonymi i białoczerwonymi, transparentami i portretami czołowych przywódców polskiej i międzynarodowej klasy robotniczej ciągnęły od rana tłumy robotników, młodzieży, chłopów zdających na Plac Grunwaldzki na którym odbył się wielki wiec. Na wiec przybyło ok. 200 tys. osób.

W czasie manifestacji spontanicznie oklaski wywoływały na trybunie transparenty z nazwiskami przodowników pracy. Razem z robotnikami defilowały liczne banderie, wozy czołowe z transparentami głoszącymi hasła zacieśnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego. Serdeczny entuzjazm wywołały oddziały Wojska Polskiego.

Poznań

Olbrzymi Plac Wolności w Poznaniu i wszystkie okoliczne ulice zalegały ponad 150 tysięczny tłum. Nad morzem głów łopocą czerwone i zielone sztandary, widnieją transparenty i portrety Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina, przywódców partii robotniczych Europy i Chin oraz czołowych przodowników pracy. Na manifestacyjny wiec przybyły owacyjnie powitane delegacje Albanii, Bułgarii, Czechosłowacji, Węgier, francuskich Zw. Zawodowych i delegacje robotników radzieckiej strefy okupacyjnej Niemiec. Dźwięki Międzynarodówki i wzlot dwóch i pół tysiąca gołębi obwieszcza rozpoczęcie manifestacji.

Przemarsz manifestacji 1-majowej ulicami miasta trwał 5 godzin. Specjalnie gorąco powitali mieszkańcy Poznania defiladę jednostek Wojska Polskiego.

Kraków

Wiec na rozległych Błoniach Krakowskich zgromadził 200 tys. osób. Nad morzem głów czerwienią się sztandary i las transparentów.

Pochód otwierają kolumny młodzieży, które maszerują z transparentami, na których czytamy m. in. „Chcemy uczyć się i pracować dla pokoju”.

Tłumy zgromadzone wzdłuż trasy pochodu zgottały przodownikom pracy długotrwałe i gorące owacje. Niezwykle barwną część pochodu stanowią chłopcy w strojach krakowskich i górale z Podhala. Pochód zamknęła defilada wojskowa.

Gdańsk

Na Placu 1 Maja zgromadziły się setki tysięcy tłumy. W manifestacyjnym pochodzie, który 5 godzin przeciągał ulicami, stocznie gdańskie zamieniał w wielki stadion, motorówek itp. Na odsłonięciu udekorowanych wozach przejechały liczne delegacje chłopów z województwa gdańskiego. Hucznym brawami powitano banderie chłopskie oraz pierwsze traktory-absolwentki kursu w Tczewie.

Długo nie milknąca owacje zgottowano defiladzie wojsk lądowych i marynarki wojennej.

Bydgoszcz

Wielki wiec 1-Majowy zgromadził na udekorowanym stadionie blisko 100-tysięczną rzeszę robotników, chłopów i inteligencji.

W pochodzie wyróżniały się kolumny kolejarzy, oddziały ZMP, hufce SP, oraz załogi robotnicze fabryk pomorskich. Żywiłowo witano jednostki WP.

Białystok

W Białymstoku na rynku Kościuszki zgromadziło się ponad 35 tys. osób. Ogólną sympatię zyskały szeregi młodzieży. Przed trybuną junaczki w strojach ludowych odtńczyły kujawiaka, a hufce męskie SP zareprezentowały grę w koszykówkę. Kolumnę młodzieżową zamykały zmotoryzowane oddziały SP. Pod sztandarami związkowymi dumnie maszerowali włókniarze białostoccy. Na pomyslowych wozach murarze zademonstrowali jak buduje się dom tzw. systemem t.ójkowym. W manifestacji wzięły udział liczne grupy chłopów oraz jednostki Wojska Polskiego.

Wymowa tegorocznego Święta Pracy 1 Maja

(ar) Tegoroczne święto klasy robotniczej 1 Maja, obchodzone po raz pierwszy pod sztandarami Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, pod sztandarami zwycięskiej ideologii marksizmu — leninizmu, utrwalił się na długo w pamięci ludu polskiego.

Nigdy dotąd nie byliśmy świadkami tak potężnego potoku, jaki przepływał przez ulice naszych miast i wsi w dniu tegorocznego Święta.

Manifestujące w dniu 1 Maja miliony Polaków robotników, chłopów, inteligencji, kobiet, młodzieży i zbralane ze społeczeństwem Wojsko Polskie dało wyraz swej woli walki o pokój, swemu zaufaniu do klasy robotniczej i jej partii, prowadzącej kraj po słusznej drodze rozwoju gospodarczego, politycznego i kulturalnego, po drodze ku socjalizmowi.

Tegoroczne święto 1 Maja było przeglądem czterech lat twórczego dorobku narodu polskiego radośnym dniem dumy z dokonanych osiągnięć, wyrazem gotowości do dalszej pracy i walki o nowe zwycięstwa.

Nie kończącymi się strumieniami płynęły zwarte szeregi robotników, chłopów, inteligentów, uczące się i pracujące młodzieży, płynęły czerwone transparenty, splatające się z czerwonymi białoczerwonymi i zielonymi sztandarami. Wszystko to łączyło się w jedną potężną wolę pokoju solidarności z klasą robotniczą na całym świecie, z wolą niezachwianej walki o postęp, budownictwo socjalistyczne.

Imponująco wypadły demonstracje pierwszomajowe we wszystkich

miastach Polski. Wystarczy wymienić Warszawę, w której manifestowało około 300 tysięcy osób, Katowice — około 300 tys., Łódź — około 250 tys., Wrocław — około 200 tys., Kraków — około 200 tys., Poznań — około 150 tys. itd.

A jeżeli do tego dodamy miliony chłopów manifestujących na wsi, tysiące rzesze stojące wzdłuż pochodu, to otrzymamy wspaniały obraz przebiegu tegorocznego radośnego Święta Pracy.

Sprawozdania z obchodów pierwszomajowych w całej Polsce mówią o bojowym nastroju, o wielkim entuzjazmie i radości mas pracujących.

W szeregach defilujących nie zabrakło nikogo kto wniósł swą cegiełę w budowie nowej Polski, wolnej od ingerencji sił imperialistycznych, śmiało kroczącej do nowego ustroju, ustroju sprawiedliwości społecznej. W szeregach defilujących nie zabrakło żadnego uczciwego Polaka-patrioty, któremu bliskie jest dobro Polski Ludowej, jej rozwoju ku jaśniejszej przyszłości. Wszystkie warstwy społeczeństwa skonsolidowały się wokół klasy robotniczej i jej partii, izolując elementy wsteczne i wrogie, zaprzędały reakcyjnym ośrodkom zagranicznym.

O czym to świadczy?

Świadczy to o sile zjednoczonej klasy robotniczej i jej przewodnika — Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, która podniosła w wyniku zjednoczenia swój autorytet, pogłębiła zaufanie do siebie najszerszych mas zmobilizowała je do twórczego wysiłku budowy nowej Polski.

Masy ludowe wykazały, że czują się gospodarzami w swoim kraju, chcą tworzyć swoje życie w oparciu o doświadczenia Związku Radzieckiego i jego czołowego oddziału WKP(b).

Rozumieją one, że władza ludowa jest rekwizitem naszej niepodległości, wolności i zwycięstwa socjalizmu, jest rekwizitem naszego zwycięstwa nad wszystkim co wsteczne i reakcyjne. Manifestowały one swe potępienie dla nadużywania wiary i kościoła do walki z Polską Ludową, solidaryzując się z oświadczeniem rządu w sprawie uregulowania stosunków między państwem a kościołem.

Przebieg tegorocznego święta świadczy o krzepnięciu sojuszu robotniczo-chłopskiego, granicowego fundamentu Polski Ludowej, o możliwości odrodzonego Wojska Polskiego, stojącego na straży ludu o zrozumieniu roli współwzrostu i walki z marnotrawstwem w podniesieniu naszego dobrobytu, o zrozumieniu znaczenia walki z elementami kapitalistycznymi w mieście i na wsi. Manifestacje pierwszomajowe wykazały, że naród polski chce pokoju, chce spokojnej i twórczej pracy.

Naród polski wykazał swoje zdecydowanie i swoją siłę w walce z podżegaczami wojennymi i międzynarodową reakcją.

Silę tę uwielokrotnia światłomocność przynależność do światowego obozu pokoju, na czele którego stoi niezwykły kraj socjalizmu — Związek Radziecki i wódz nauczyciel międzynarodowego proletariatu — towarzysz Stalin.

16 gromad - 3 tys. chłopów manifestowało w dniu 1 Maja w Kodeńcu

Droga z Włodawy do Kodeńca nie należy do najlepszych. Ponieważ jednak od paru dni nie padał deszcz była możliwa do przebycia. Szofer wyciskał z motoru jego maksymalną szybkość. Musieliśmy przecież zdążyć na uroczystości w Kodeńcu. We wsi Brus mineliśmy pierwsze furmanki. Były przybrane wstęgami, zielenią i chorągiewkami. Wozy, pojedynczych ludzi oraz piesze oddziały dzieci szkolnych spotykaliśmy już coraz częściej. Zdążali do gminy Sosnowica. Wymachiwali do nas czapkami i pozdrawiali. Tak mineliśmy Laszek Bruski, Wołoskowolę i Pieczowolę. W gminie Sosnowice panowało już świąteczne ożywienie. Trasę pochodu znaczyły rzędy chorągiewek. Naturalnej dekoracji zieleni dostarczyła sama natura. Po krótkich oględzinach nastroju pojechaliśmy dalej. Znowu wymijaliśmy furmanki, niektóre z muzykantami i piesze oddziały. Ci wszyscy, jak i my, zdążali do Kodeńca.

Dom Ludowy nie może wszystkich pomieścić. Przed wejściem tworzy się zator. Najpierw wpuszczona zostaje młodzież. Akademicy zagają sekretarz Gminnego Komitetu PZPR tow. Zasada, po którym przemawia tow. Bednarski.

Stojący tuż przy scenie 10-letni uczeń Bogusław Abramow zadziera głowę i czyta po mału: Spółdzielczość produkcyjna drogą do trwałego dobrobytu i kultury na wsi.

Po przemówieniach chór ZMP odśpiewuje kilka piosenek.

...

Byłem na obiedzie u gospodarzy kodeńskich. Wśród zebranych panuje ożywienie. Każdy ma jeszcze coś do powiedzenia. Rady i pytania krzyżują się nad stołem. Rozmowy dotyczą samej gminy i gospodarki. Mój sąsiad z lewej, wójt Szczepan Hołot z radością opowiada, jak dostał od szwagra z Lublina list, w którym pisze by jego grunt w Kodeńcu przekazać na rzecz spółdzielni produkcyjnej.

Wójt ma i swoje zmartwienie. Do plebanii należy 56 ha gruntu, z którego tylko 1,5 ha jest obsiane. Reszta leży odłogiem. Gmina zwróciła się do księdza by pozwolił im na jednym hektarze wybudować Dom Kultury. Ten kazał im pisać do Kurii Biskupiej. Kuria nie pozwoliła, a grunt dalej leży odłogiem.

Tow. Paweł Kurewicz kierownik ośrodku maszynowego w Kodeńcu chce budować szopy na maszyny. Jest tego 15 siewników, 2 traktory i 3 maszyny do czyszczenia ziarna. Przed czterema tygodniami pisał do województwa o pozwolenie na budowę. Do dziś odpowiedzi nie ma, a maszyny przecież nie mogą zmarznąć — mówi z troską tow. Tyniec.

...

Gdy zbieraliśmy się wieczorem do drogi powrotnej, w Kodeńcu był jeszcze ruch. W Domu Ludowym trwała w najlepsze zabawa.

Jerzy Kondratowicz.

Robotnicy i chłopie ramię przy ramieniu defilowali w dniu Święta Pracy 20-tysięczna manifestacja w Krasnymstawie

Już przed dniem 1 Maja tonący w jabłonkowych sadach Krasnystaw przybrał świąteczny wygląd. Hasła i flagi, portrety przywódców ruchu robotniczego i do stojników państwowych widnieją na balkonach domów. Czerwien, zielen i kwiaty. O zmroku na gmachu Pow. Kom. PZPR zapłonęły kolorowe żarówki. Ogniste litery kreślą słowa: „1 Maja”. Czerwony sztandar załopotał na wierzchołku wieży ratuszowej. A oto pomysłowo i pięknie udekorowany gmach Powiatowej Rady Narodowej, w którym o godz. 7 wieczorem rozpoczęła się uroczysta akademicka. Za przydialnym stołem zasiadli robotnicy i chłopie delegowani z gmin i gromad.

Obszerny referat wygłosił przed stawiciel WK PZPR tow. Nowak. Przemówienie jego było ciągle przerywane oklaskami na cześć potężnego kraju socjalizmu — Związku Radzieckiego i jego Wielkiego Wodza i Przyjaciela Polski Ludowej Generalissimusa Józefa Stalina, na cześć republik demokratycznych ludowych. Szczególnie żywo reaguje sala gdy prelegent potępia reakcyjną działalność niektórych księży. Po przemówieniu nastąpiła bogata część artystyczna, na program której złożyły się występy chóru i zespołów amatorskich z miejscowych szkół. Te goż dnia po akademii dokonano otwarcia wystawy książek i czasopism oraz przedszkola.

Pomimo, że pogoda w dniu 1 maja była wietrzna i chłodna od samego rana zaczęły do miasta ścigać furmanki i wozy udekorowane czerwienią i zielenią. Na uroczystości podążali chłopie z gmin i gromad. Niezliczone rzesze uczestników Święta Pracy zgromadziły się na przestronnym placu sportowym. Tu z niedużej prowizorycznej trybuny powitał zebranych Starosta Powiatowy ob. Czarniecki zagajając wiec.

Po wiecu zaczęła się defilada.

Pochód witany przez tłumy publiczności stojące na chodnikach przeszedł przez całe miasto. Na czele pochodu kroczyła młodzież szkolna pod transparentami: „Nauka i sztuka dla mas”, „Więcej synów i córek robotników i chłopów do wyższych uczelni”, „Dobre postępy w nauce — to nasz wkład w odbudowę kraju”, a oto sprężystym krokiem idą junaczki i junaki SP. Wesołe roześmiane twarze.

Idą chłopie z gminy Czajki. Kroczą w kolumnach wieśniacy z gmin Gorzków, Siennica Różana, Rudnik, Izbica i Łopiennik. Wysoko niosą czerwone sztandary robotnicy klinkierni. Jadą na rowach listonosze wiejscy. Kłusem jedzie banderia chłopska. Za nimi znów kroczy półtora tysięczna armia strażaków.

Wtem z bocznej ulicy nadjeżdża ogromny wóz strażacki. Spod złościstych hełmów patrzą skupione twarze. I oto trzech dzielnych strażaków wypuszcza z rąk trzy gołębie. Zataczywszy koła nad miastem ptaki wzbily się wysoko. Ty siące oczu śledzi ich piękny, wolny lot.

9 orkiestr wiejskich gra na zmianę a końca defilady nie widać. Idą chłopie z poszczególnych gromad, kroczą spółdzielcy wiejscy. Transparenty i sztandary czerwone, białe-czerwone i zielone kołyszą się nad nimi w takt marszu.

Niech żyje sojusz robotniczo-chłopski! padają okrzyki „Akcja „H” — to dobrobyt rolnika”. „Więcej chleba, tłuszczu, mięsa dla kraju” — głoszą napisy transparentów.

Defiladę trwającą około 2 godziny zamyka udekorowany traktor majątku Białka, ciągnący srebrną kłęb pługów.

Wieczorem w dwóch punktach miasteczka odbyły się zabawy ludowe. Radośnie i wesoło obchodzili Krasnystaw Święto Pracy 1 Maja

Manifestacja 1-Majowa w Lublinie



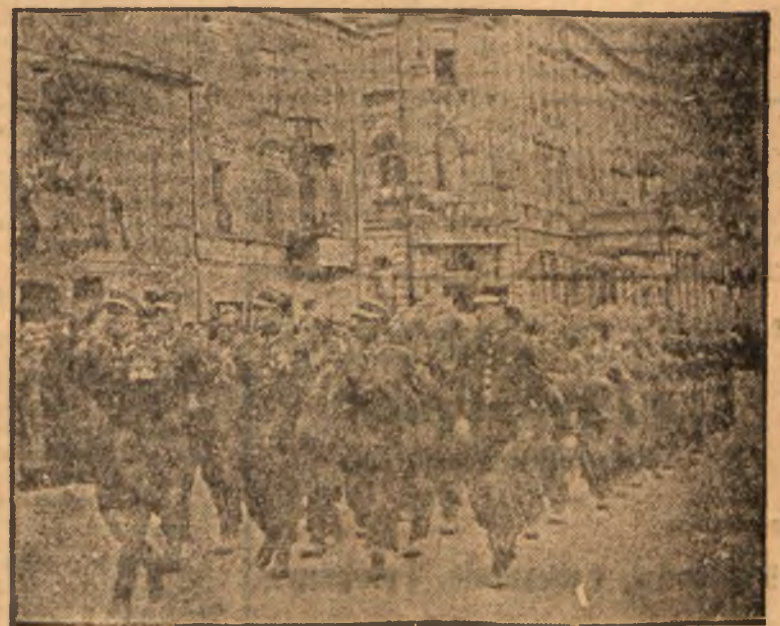
Tow. minister Spychalski na trybunie przemawia w imieniu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.



Sztandary Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej wspólnie z sztandarami stronnictw ludowych dokumentują sojusz robotniczo-chłopski.



Defiluje kolumna Związku Akademickiego Młodzieży Polskiej. Młodzież Akademicka manifestuje jedność z polską klasą robotniczą, z którą wspólnie pracuje dla dobra kraju.



Sprężystym krokiem maszerują oddziały wojska. Żołnierze Polskiej Ludowej stoją na straży demokracji i pokoju.

Święto Pracy przeglądem sił mas robotniczo - chłopskich Lubelszczyzny

Zamość

35 tys. uczestników w manifestacji

(U) Uroczysta akademie w przeddzień Święta Pracy w Zamościu była początkiem uroczystości pierwszomajowych. Stanowiła ona manifestację społeczeństwa zamojskiego na rzecz pokoju. Referat polityczny wygłosił tow. Domarowicz z Pow. Komitetu PZPR. Przerywano go wielokrotnie burzliwymi oklaskami i okrzykami na cześć Związku Radzieckiego i Polski Ludowej. Długo skandowany okrzyk: „Precz z wojną!” świadczą o nastrojach walki o pokój społeczeństwa zamojskiego. Zgotowano również wielką owację przedstawicielowi Wojska Polskiego płk. Pająkowi, przerywając jego krótkie żołnierskie przemówienie okrzykami na cześć Wojska Polskiego, Armii Czerwonej, generalissimusa Stalina i zwycięskiej Armii Chin.

W części artystycznej zespoły młodzieży szkolnej wykonały montaż poetycki „Poezja pracy”, tańce ludowe, a znaną zespół Namysłowski przyjmowany był owacyjnie. Masowo odśpiewana Międzynarodówka zakończyła uroczystość.

W manifestacjach pierwszomajowych na Zamojszczyźnie wzięło udział 25 tys. osób, przy licznych udziałach chłopów z okolicy i 10 tys. mł. dzieć. Pochód 1-Majowy na tle pięknych budowli zamojskich, udekorowanych artystycznie rękoma uczniów miejscowego Liceum Sztuk Plastycznych, był jedną z największych manifestacji, jakie pamiętają mury Zamościa.

Na wzmiankę zasługuje akademie w Gimnazjum i Liceum im. Zamojskiego, w której wzięli udział przedstawiciele partii politycznych, organizacji i społeczeństwa z przewodniczącym MRN tow. Syła i burmistrzem miasta ob. Kolbe na czele. W prezydium uroczystości zasiadło 16 najlepszych uczniów szkoły z prymusem W. Litwinem na czele, a dyr. Bojarczuk podsumował osiągnięcia młodzieży na polu nauki i pracy społecznej. Wybitni uczniowie otrzymali na

grody pieniężne lub w postaci książek i odzieży, ufundowane przez Komitet Rodzicielski oraz dyplomy. Na wyróżnienie zasługuje utalentowany uczeń i skrzypek z kl. X Fusiak, syn małego chłopca, który rozpoczął swą twórczość kompozytorską „Marszem 1-go Maja”. Długie manifestacje młodzieży na rzecz pokoju, poezje rewolucyjne oraz nowoskomponowany marsz Fusiaka zakończyły tę podniosłą uroczystość.

Hrubieszów

Jada traktory

W uroczystościach hrubieszowskich wzięły udział ekipy traktorowe, czynne tam przy likwidacji ugorów, które przejechały majestatycznie przed trybuną w czasie defilady. Czoło pochodu stanowiły poczty sztandarowe PZPR, SL, ZMP, Sch, ZZ, SP i ZHP, po czym kroczyły organizacje, urzędy, instytucje społeczne, przodownicy pracy, szkoły i Straż Ogniowa. Dzieci przewieziono w w czasie defilady na samochodach, za którymi maszerowała zgodnym krokiem Liga Kobiet i Koła Gospodyń Wiejskich, poczym postępowały zespoły chłopskie ze sztandarami z gmin Moniatycze, Mieniany, Miętkie, Mołdiatycze, Kryłów i Werbkowice. Wielką sensację wzbudziły i wiele oklasków zebrały brygady traktorów, banderia konna oraz grupa „SP”. Pochód zakończyły oddziały M.O. i Wojska Polskiego witane entuzjastycznie przez publiczność zebraną na trasie defilady.

Chełm

DELEGACJE 70 gromad chłopskich

Na uroczystości pierwszomajowe w Chełmie przybyli chłopcy z 70 gromad na 250 furmankach chłopskich, na których przewieziono w czasie defilady dzieci ze szkół podstawowych. Wielkie zainteresowanie budziła banderia chłopska na wytrwałych konikach chłopskich. W powiecie chełmskim wzięło w uroczystościach udział ponad 60 tys. ludności, z czego połowę stanowili chłopcy ponad 16 tys. młodzieży robotniczo-chłopska, zorganizowana w ZMP i SP.

Rejowiec

Cementownia »Firlej« nadała ton uroczystościom

Dzielna załoga cementowni „Firlej” w Rejowcu nadała ton uroczystościom w tym miasteczku. Już sam fakt, że zobowiązania pierwszomajowe załogi cementowni opiewające na 115% planu — wykonano w 131,4% świadczy o wyrobieniu społecznym i aktywności tamtejszego pracownika. W przeddzień Święta Pracy otwarto dla dzieci robotników. W uroczystości wzięło udział i przemawiał delegat Pow. Komitetu PZPR z Chełma tow. Pleskot. Wieczorem w zakładzie odbyła się akademie, na której przemawiali dyrektor fabryki i przewodniczący Rady Zakładowej, przy blasku znicza, rozpalonego na podwórzu fabrycznym. Na zakończenie jej rozdano nagrody pieniężne jubilatowi i długoletnim pracownikom cementowni.

W dniu Święta Pracy załoga cementowni udała się z nowoufundowanym sztandarem do Rejowca, by wziąć udział w tamtejszym pochodzie. Po przemówieniach tow. Pleskota i przedstawieli partii politycznych uformował się długi pochód, na czele którego kroczyła młodzież ze Szkoły Przemysłowej w Rejowcu. Wzięło w nim udział 8 tys. mieszkańców miasta i ludności wiejskiej, przy czym licznie była reprezentowana Liga Kobiet. Uroczystości odbywały się w wesołym nastroju, a zakończyła je zabawa ludowa w cementowni Firlej, zorganizowana przez robotników dla ludności z Rejowca.

Święto 1 Maja w Rejowcu było wyrazem jedności klasy robotniczej, oraz woli mas ludowych pracujących dla utrwalenia demokracji i pokoju. Liczny udział ludności, jak również entuzjazm wyrażony okrzykami, świadczą o jednolitości frontu robotniczo-chłopskiego w Polsce Ludowej. Uroczystości pierwszomajowe w Rejowcu utrwaliły się mocno w pamięci jego mieszkańców.

Biłgoraj

Banderia defiluje

Odświętnie udekorowane ulice Biłgoraja wypełniły w godzinach rannych tłumy chłopów przybyłych z okolic na uroczystości pierwszomajowe. Oko widzów przyciągała gra barw strojów i sztandarów z tuch okolic i banderia konna na wytrwałych biłgorajskich konikach. Defilada stanowiła punkt kulminacyjny uroczystości i zgromadziła pod sztandarami i transparentami przedstawicieli wszystkich organizacji instytucji, młodzieży i niezorganizowanych. W uroczystościach brało udział 17 tys. ludności z całego powiatu, w tym 8 tys. chłopów, 5 tys. młodzieży i 3,5 tys. kobiet.

Szczepienie przeciwgruźlicze

Na podstawie rozporządzenia Ministerstwa Zdrowia z dnia 7. VI. 1948 Nr E. IV. 36/2794/48 oraz zarządzenia Wojewody Lubelskiego z dn. 11. IV. 1949 r. ZM. 11. 9/2856/49 wzywam ludność miasta Lublina w wieku od 1 do 18 roku życia do poddania się szczepieniu przeciwgruźliczemu.

Szczepienia przeprowadzają zespoły polsko - skandynawskie szczepionką B. C. G.

Szczepienia odbędą się w następujących punktach miasta:

1. ul. Krakowskie Przedmieście Nr 39,
2. ul. Bychawska 116 (szkoła podstawowa Nr 1),
3. ul. św. Mikołaja 10 (szkoła podstawowa Nr 3).

Należy zgłaszać się do najbliższego z tego samego punktu szczepienia trzy razy.

1. Do wykonania I próby w dniu 4, 5, 6 maja br. godz. 8—15.
2. Do wykonania II próby w dniu 7, 10, 11 maja br. godz. 8—13.

3. do właściwego szczepienia w dniu 12, 13, 14 maja br. godz. 8—13. Próba I i II służą do wykrycia istniejącego już zakażenia gruźliczego.

Zgłoszenie się dopiero w terminie II lub III jest bezcelowe i u takich osób szczepienie nie będzie mogło być wykonane.

Szczepienie jest bezpłatne. Rodzice i wychowawcy!

Apelujemy do Was. Gruźlica to straszny wróg życia ludzkiego. Chronicie je przed niebezpieczeństwem. Szczepienie szczepionką B. C. G. uniemożliwia zarażenie się gruźlicą. Szczepienie nie wpływa ujemnie na rozwój szczepionych dzieci i jest zupełnie bezpieczne.

Prezydent miasta Lublina

(—) Mgr Stanisław Krzykała

Naczelnik Wydziału Zdrowia Zarządu Miejskiego

(—) Dr med. Edmund Rupniewski 1031 F

KOMUNIKAT DLA PLANTATORÓW TYONIU!

Zwracacie baczna uwagę na wyhodowanie odpowiedniej ilości zdrowej i dobrze zahartowanej rozsady. Wyhodowaną rozsadę wysadzajcie jak najwcześniej w pole, przez co zwiększycie plon i jakość surowca tytoniowego.

Wysadzajcie cały zgłoszony do uprawy obszar, gdyż tylko większa plantacja zapewni opłacalność uprawy tytoniu.

Zakład wzywa wszystkich plantatorów, aby przystąpili ze wzmocnionym zapalem do nowej kampanii uprawowej dla podniesienia jakości i wyprodukowania dużej ilości tytoniu, gdyż ceny za surowiec tytoniowy będą opłacalne.

DROBNE OGŁOSZENIA

KUPNO - SPRZEDAŻ

HANDEL NASION Stefania Szufflera poleca nasiona warzywne, kwiatowe, Lublin S-to Dulska 12. 1054 G

ZGUBIŁ

ZGUBIONO książeczkę wojskową nazwisko Smyk Eugeniusz zamieszkały wieś Cześniki gmina Kotlice, powiat Tomaszów Lubelski. 1058 G

ZGUBIONO kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Zamość na nazwisko Górski Edward zamieszkały we wsi Stepiatyn gmina Łaszczów, powiat Tomaszów Lubelski. 1035 G.

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Wrocław-Miasto na nazwisko Sowa Jan zamieszkały Lublin ul. Narutowicza 37 m. 11. 1057 G

ZGUBIONO kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Lublin — powiat na nazwisko Wąsik Kazimierz zamieszkały Niezabitów, powiat Puławy. 1032 G

Dnia 6. XII. 1947 r. skradziono mi przez bandę następujące dokumenty: książeczkę wojskową wydaną przez RKU Zamość na nazwisko Stankiewicz Franciszek oraz zaświadczenie o odznaczeniu wojskowych: 1) za Warszawę, 2) Odrę i Nysę, 3) Grunwald, 4) Berlin i 5) odznaczenia Armii Czerwonej, zaświadczenia pochwały forsownych przez Wieprz, Bug, Wisłę, Odrę i Nysę. 1033 G

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Zamość na nazwisko Wronka Władysław zamieszkały wieś Dobużek, poczta Łaszczów. 1034 G

SKRADZIONO książeczkę wojskową wydaną przez miejscową jednostkę wojskową na nazwisko Kowalik Jan zamieszkały Niemce, powiat Lubartów 1048 G.

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Zamość na nazwisko Konopka Henryk zamieszkały kol. Pieniany, gmina i poczta Łaszczów. 1036 G

ZGUBIONO kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Zamość na nazwisko Perec Jan 1924 r. zamieszkały w kol. Muratyn, gmina Łaszczów, powiat Tomaszów Lubelski. 1037 G

ZGUBIONO kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Lublin - Powiat na nazwisko Paduch Adam, zamieszkały w Zgodzie, gmina Kamień, powiat Puławy. 1038 G

ZGUBIONO kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Jarosław woj. Rzeszów na nazwisko Stęciuk Tadeusz z Ostrowa, zamieszkały Nowy Dwór, gmina Krystynopol, powiat Hrubieszów 1039 G

ZGUBIONO odroczenie wojskowe wydane przez RKU Chełm na nazwisko Dec Tadeusz zamieszkały w Gozdowie, powiat Hrubieszów. 1040 G

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Zamość na nazwisko Wielosz Stanisław zamieszkały w Na brożu, powiat Tomaszów. 1043 G

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Zamość na nazwisko Szopński Kazimierz, zamieszkały wieś Nabroź, poczta Łaszczów. 1041 G

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Zamość na nazwisko Wielosz Franciszek zamieszkały w Nabrożu, powiat Tomaszów. 1042 G

ZAGUBIONO kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Kraśnik na nazwisko Stanisław Pelc zamieszkały wieś Szczecyn, gm. Gościeradów. 1045 G

ZGUBIONO kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Kraśnik na nazwisko Dąca Ignacy wieś Zniatyń gmina Wareż, powiat Hrubieszów, woj. Lublin. 1055 G

ZGUBIONO kartę rejestracyjną i zaświadczenie na otrzymane pole po Ukraincach, wydane na nazwisko Chudyga Jan, zamieszkały wieś Meloniz, poczta Łaszczów. 1044 G

ZGUBIONO wojskową kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Zamość na nazwisko Baran Władysław zamieszkały w Zwierzynie, powiat Zamość. 1046 G

ZGUBIONO dowód osobisty wydany przez Zarząd Gminy Zemborzyce oraz kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Lublin-Powiat na nazwisko Stolecki Franciszek zamieszkały Zemborzyce. 1047 G

SKRADZIONO legitymację służbową Okręgowej Komisji Związków Zawodowych Lublin, legitymację związkową wydaną przez Związek Zawodowy Pracowników Instytucji Społecznych Lublin na nazwisko Mizurówna Jadwiga zamieszkały Lublin, Kochanowskiego 27/2 1056 G

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą wydaną przez Zarząd Gminy Siedliszcze, kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Chełm oraz zaświadczenie wojskowe na nazwisko Zybur Seweryn zamieszkały w Stasinie Dolnym. 1049 G.

ZAGUBIONO książeczkę wojskową wydaną przez RKU Lublin-Powiat na nazwisko Buch Jan zamieszkały Żurawnik, gm. Mełgiew. 1050 G

ZGUBIONO koncesję na prowadzenie przemysłu gastronomicznego Nr 119 wydaną przez Związek Branży Kupców w Lublinie na nazwisko Rożek Albin zamieszkały Wojsławice, powiat Chełm. 1051 G

ZGUBIONO dowód osobisty wydany przez Zarząd Gminy Zemborzyce na nazwisko Stepniewski Jan zamieszkały Abramowice Prywatne, powiat Lublin. 1052 G

Spółdzielcze Stowarzyszenie Spółdzielców

„Przyszłość”

w Kraśniku z odp. udz.

prowadzi:

9 sklepów, 1 masarnię, 1 piekarnię

Zaopatruje ludność pracującą m. Kraśnika w artykuły pierwszej potrzeby 996

Książka barometrem kultury

Wystawy »Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy«

DNIA 1 MAJA dokonano w bibliotece im. Łopacińskiego uroczystego otwarcia wystawy książki, zorganizowanej pod hasłem: „Dorobek wydawniczy Polski Ludowej”.

W uroczystości wzięli udział: wojewoda lubelski tow. Dąbek, przed-

stawiciele Partii, OKZZ, Kuratorium, Wyższych Uczelni oraz Instytucji wydawniczych. Otwarcia Wystawy dokonał wojewoda Dąbek, który w swym przemówieniu podkreślił olbrzymie zmiany jakie zaszły u nas w okresie powojennym na odcinku polityki wydawniczej. W ruchu wydawniczym uderza nas przede wszystkim wybitne zwiększenie wysokości nakładu. Bije tu rekord książka Lucjana Rudnickiego „Stare i nowe”, która osiągnęła wysokość nakładu 150 tys. egzemplarzy, podczas gdy przed wojną wysokość nakładu powieści nie przekraczała zwykle 2 do 3 tys. egzemplarzy.

Drugim charakterystycznym zjawiskiem jest znaczne zwiększenie ilości wydawnictw popularno-naukowych, szczególnie z dziedziny nauk ekonomicznych i politycznych, co niewątpliwie pozostanie w związku z rozbudowanym zainteresowaniem się tymi dziedzinami nauk najszerzych mas społeczeństwa. Następnie widoczna jest w planach wydawniczych większa troska o dobór wartościowych książek.

Oglądamy stoiska spółdzielni wydawniczych. Na jednym z nich starannie wydana bogata literatura marksistowsko - leninowska. Dalej jest stoisko Państwowych Zakładów Wydawnictw Szkolnych, które obejmuje literaturę dziecięcą, młodzieżową, podręczniki szkolne oraz literaturę popularno - naukową. Zwraca tu uwagę również biblioteczka popularno - naukowa Ministerstwa Przemysłu obejmująca książki z dziedziny techniki, których kółportażem zajmują się PZWS. Są też stoiska „Naszej księgarni”, „Książki Wiedzy” z bogatym działem literatury pięknej i poezji, „Instytutu Zachodniego i Śląskiego”, „Państwowego Instytutu Wydawniczego”, „Prasy wojskowej” oraz „Czytelnika”. Osobne stoisko ma Komitet Upowszechnienia Książki oraz prasa codzienna i periodyczna.

lanowski, który m. in. powiedział: „Książka jest barometrem kultury narodu, gdyż treść i jakość książki jest tej kultury najpełniejszym wyrazem i dokumentem. Jakość i treść naszych książek na przestrzeni wieków stawia nas wysoko wśród innych narodów świata. Natomiast wysokość nakładów była zawsze w Polsce kompromitująca niska. Obecnie nastąpił u nas wspólny rozkwit ruchu wydawniczego, który świadczy o tym, że na sztandarze Polski Ludowej wypisane jest nie tylko hasło walki o dobrobyt, ale i o rozwój kulturalny narodu”.

Następnie kierownik biblioteki mgr. Skoczylas omówił poszczególne działy wystawy obejmujące wydawnictwa z dziedziny popularno-naukowej oraz poważne dzieła naukowe. W I dziale widzimy wzorowo wydane zbiorowe dzieła Lenina i Stalina; dział II obejmuje książki z dziedziny politycznej i ekonomicznej, w dziale III są wydawnictwa przyrodnicze, w IV — z dziedziny nauk lekarskich, w V — rolnictwo i gospodarstwo rolne, dział zaś VI obejmuje nauki matematyczne i astronomiczne.

Jest też stoisko prasy zaznajamiające nas z popularnymi dziennikami i czasopismami.

RTPD dziękuje

Lubelski Oddział Robotniczego Tow. Przyjaciół Dzieci składa podziękowania: pracownikom garbarni lubelskich za pracę wykonaną w ramach ich Czynu 1 Majowego przy urządzeniu przedszkola w dzielnicy Kalinowszczyzna, Kołu Ligi Kobiąt za wykonane jako Czyn 1 Majowy prace przy przedszkolu na Bronowicach oraz lubelskiemu Oddziałowi PCK za otrzymane dla dzieci artykuły żywnościowe.

Racjonalizator Zeolu

Stanisław Rosiak

28-letni majster warsztatowy ob. Stanisław Rosiak pracuje w ZEOL-u od kilku lat. Cechuje go nie tylko



pilność i sumienność, lecz i zdolność wynalazczą. W dniu 20 grudnia ub. roku oddał on swemu zakładowi pracy do użytku urządzenie do gięcia na zimno żelaza korytkowego do konstrukcji słupów linii wysokiego napięcia. Urządzenie to daje ZEOL-owi 132 tysiące złotych oszczędności rocznie i zapewnia ponadto zatrudnionemu przy nim robotnikowi lepsze, bezpieczniejsze i higieniczniejsze warunki pracy. Za ten wynalazek Komisja Racjonalizacji ZEOL-u przyznała ob. Rosiakowi premię w wysokości 25 tys. złotych, którą otrzymał w czasie akademii pierwszomajowej.

Dodać należy, że w dniu 14 kwietnia br. Komisja Racjonalizacji ZEOL-u rozpatrywała drugi wynalazek ob. Rosiaka — przyrząd do gięcia na zimno żelaza płaskiego na pierścienie do linii elektrycznych niskiego napięcia i wystosowała do Centralnego Zjednoczenia Energetycznego wnioszek o przyznanie uzdolnionemu pracownikowi ponownej premii tym razem w wysokości 35 tysięcy złotych.

Usprawnienie lecznictwa w Ubezpieczalni Społecznej

Ukończenie budowy nowego skrzydła przy głównym gmachu US pozwoliło na usprawnienie i rozszerzenie lecznictwa US.

Urządzono kilka dodatkowych gabinetów lekarskich, a więc przede wszystkim gabinet pediatrii, ginekologiczny i laryngologiczny. Przy każdym gabinecie znajduje się obszerne, jasne i wygodne poczekalnia.

Nowy gabinet terapii fizycznej jest bogato wyposażony. Nie brak tu żadnego aparatu począwszy od lampy kwarcowej, poprzez budki, solary, soluxy, diatermie długo i krótkofalowe aż do aparatów do masażu elektrycznych. Gabinet ten jest czynny bez przerwy od godziny 10 do 18. Po trzebiejacy leczenia pracownik nie musi się już teraz zwalniać z pracy, by korzystać z terapii fizycznej.

Również gabinety zabiegów, zarówno nowouruchomiony w głównym gmachu US, jak i mieszczący się w ambulatorium przy ulicy Młyńskiej są czynne do godziny 18.

Poważnie rozszerzony został dział dentystyczny. Liczba zatrudnionych w Ubezpieczalni Społecznej lekarzy-dentystów wzrosła z 7 na 15. Oczywiście, że i to jest jeszcze za mało, by całkowicie sprostać olbrzymim zadaniom, jakie na tym odcinku stoją przed US. Oznacza to jednak już znaczną poprawę dotychczasowej sytuacji. Umożliwiło to przede wszystkim uruchomienie gabinetu dentystycznego w ambulatorium przy ulicy Młyńskiej, co jest wielkim udogodnieniem dla mieszkańców dzielnicy robotniczej.

Gabinety dentystyczne czynne są również do godziny 18.

Radio

WTOREK 3.V.1949

Wiadomości: 6.00, 7.00, 8.00, 12.00, 17.00, 19.00, 21.00, 23.00.

Wszechnica: 8.35.

5.20 Koncert dla świata pracy, 8.55 Daleko od Moskwy — pow. W. Ażajewa, 12.20 Audycja dla wsi, 15.30 Historia zegara — aud. sł. muz., 16.00 Archipelag ludzi odzyskanych, 16.20 Zekspir w muzyce Czajkowskiego, 17.30 Wycieczka Kolarska Praga — Warszawa, 17.15 Muzyka polska, 18.00 Służba Polsce — aktualności, 18.15 Utwory kompozytorów radzieckich, 18.30 Z życia Bułgarii, 19.15 Nasze melodie, 19.45 Opowieść o Chopinie, 20.00 Koncert symfoniczny, 21.40 Muzyka taneczna, 22.25 Utwory fortepianowe, 23.10 Wycieczka Kolarska Praga — Warszawa, 23.20 Koncert czechosłowackiej muzyki kameralnej.

Złoty kufel nie przyniósł szczęścia

A. Buraczyńska pracowała przy niwelowaniu terenu na terenie dawnej dzielnicy żydowskiej. Grzebiąc łopatą napotkała na skrytkę, w której znajdował się jakiś złoty przedmiot. Po wydobyciu go na wierzch, okazało się, że jest to kufel napełniony biżuterią oraz złotymi monetami. W trakcie oglądania nadbiegli współtowarzysze pracy i zaczęto radzić co z tym fantem zrobić. Wreszcie szczęśliwa znalazczyni oddała złoto kierownikowi robót, który następnie przekazał je władzom. Ale... okazało się, że Buraczyńska część znalezionej skarbu przywłaszczyła sobie, a następnie dla odwrócenia podejrzeń oddała go na przechowanie. Ostatecznie wynikła z tego sprawa sądowa, w rezultacie której sąd za przywłaszczenie znalezionej złota skazał Buraczyńską na 6 miesięcy więzienia. (m)

Na RTPD

Zarząd Pracy Społecznej Nr 3 przy Okręgu Wojskowego w r. swego Czynu 1 Majowego złożył na RTPD — 12.161 zł.

DNIA 2 MAJA w bibliotece Uniwersytetu Marii Curie - Skłodowskiej przy ul. Staszica 4 została otwarta wystawa książki pod hasłem „Biblioteka naukowa w służbie społecznej”. Na uroczystości byli obecni przedstawiciele lubelskiego świata nauki. Otwarcia dokonał rektor Uniwersytetu UMCS dr Kie-

NALUBELSKIM

Niebezpieczna skrzynia

Zamiłowanie mieszczuchów do przyrody objawia się w hodowli kwiatów doniczkowych oraz balkonowych. Dobrze jest, gdy balkonowicz dba o swoje ogródki, gorzej natomiast, gdy nie baczny na stan „inspektów powietrznych”, które często znajdują się w rozpaczyliwym stanie. Tak jest właśnie na balkonie przy ul. Bychawskiej 39. Ogromną skrzynką napełnioną ziemią i zeschłymi badykami jak miecz Damoklesa wiszą nad głowami przechodniów, którzy spostrzegłszy niebezpieczeństwo, skaczą niby konie polne na drugą stronę ulicy...

Nowy system ochrony gleby na polach doświadczalnych Sławina

W sobotę dnia 23 ub. m. odbyło się posiedzenie naukowe Lubelskiej Sekcji Fachowej Polskiego Towarzystwa Gleboznawczego przy udziale 48 osób. Po referatach prof. dr. A. Mglińskiego i inż. St. Ziemińskiego o sposobach ochrony gleb przed erozją (opłukiwaniem gleby przez wody opadów) wywalała się ożywiona dyskusja, w której m. in. prof. dr. B. Dobrzański zwrócił uwagę słuchaczy na ogromne osiągnięcia w tej dziedzinie w Zw. Radzieckim, gdzie została wydana specjalna ustawa, przewidująca zlikwidowanie szkód:owego działania erozji w ciągu lat 15. W jej ramach zakładane są na olbrzymią skalę ochronne pasy leśne.

W dalszym ciągu dyskusji senior gleboznawstwa polskiego prof. dr. Jan Tomaszewski podkreślił zasługi inż. St. Ziemińskiego, st. asystenta UMCS

Akademie 1 Majowe w Lublinie

W Kuratorium Okręgu Szkolnego Lubelskiego

W świetlicy Gimnazjum Unii Lubelskiej odbyła się w dniu 30 kwietnia uroczysta akademie 1 Majowa, w której wzięli udział pracownicy Kuratorium OSK, pracownicy Miejskiego i Powiatowego Inspektoratu Szkolnego oraz nauczycielstwo. Aka-

Nowe punkty sprzedaży skóry

Centrala Handlowa Przemysłu Skózanego otwiera w najbliższych dniach przy ul. Bychawskiej Nr 42 sklep z obuwiami i skórą, przy którym będzie czynny także warsztat naprawy.

W istniejącym już detalicznym sklepie chłubia przy ulicy Krak. Przedmieście 36 uruchomiony będzie drugi dział sprzedaży skóry.

demie zagał kurator tow. Stanisław Kowalczyk, witając serdecznie zebranych, po czym przemówienie okolicznościowe wygłosił naczelnik szkół średnich ob. Mikołaj Jędrzyński.

Po przemówieniu nacz. Powtak od czytał listę nauczycieli przodowników pracy oświatowej m. Lublina, do których zwrócił się następnie z przemówieniem tow. kurator, podkreślając, że Rząd Polski Ludowej, który wysoko ceni pracę człowieka, docenia również i wysiłek nauczy-

U pocztowców

Pocztowcy z terenu m. Lublina w sobotę o godzinie 18 wypełnili po brzegi swą salę teatralną przy ulicy Piowaków 13.

Głównym punktem programu akademii było przemówienie tow. Romanika, przedstawiciela MK PZPR, poświęcone omówieniu znaczenia tegorocznego Święta Pracy.

Następnie Dyrektor Okręgu ob. mgr T. Fiala rozdał dekrety awansowe pracownikom przesuniętym do wyższych grup uposażenia oraz odczytał listę przodowników pracy i pracow-

cielstwa. Aby dać temu pełny wyraz, Ministerstwo Oświaty przyznało specjalne premie dla nauczycieli-przodowników pracy. Oprócz premii nauczyciele ci otrzymali również dyplomy uznania.

W części artystycznej wystąpiła „Czwórka Lubelska” z repertuarem pieśni robotniczych. Uczniowie i uczennice Liceum Pedagogicznego dla dorosłych wygłosili szereg wierszy Broniewskiego i Tuwima.

Na zakończenie wystąpił zespół Gimn. Unii, który wykonał wiązankę tańców „Piękna nasza Polska cała”.

ników wyróżnionych, którym zostały przyznane nagrody pieniężne. Ze względu na wielką ilość nagrodzonych, wręczenia dyplomów i premii dokonano tylko w stosunku do kilku czołowych przodowników pracy.

Po części oficjalnej nastąpiła część artystyczna, w której na szczególne wyróżnienie zasługiwały występy „Piętki pocztowej” oraz gra na harmonijce ustnej ob. E. Mrówczyńskiego. Na zakończenie akademii orkiestra pocztowców odegrała szereg pieśni robotniczych.

W Zeolu

Sobotnia akademie 1-Majowa w Zjednoczeniu Energetycznym Okręgu Lubelskiego została połączona z oddaniem do użytku nowej świetlicy zakładowej.

Po zagajeniu i dokonaniu przecięcia wstęp przez dyr. Czerwińskiego zebrani pracownicy ZEOL-u i zaproszeni goście obejrzeli wnętrze świetlicy. Następnie odbyła się akademie na wolnym powietrzu. Przed budynkiem Dyrekcji Technicznej ZEOL-u ustawiono prowizoryczną scenę, a przed nią stanęły długie szeregi krzesel i ławek, na których zasiadli pracownicy i goście.

Po wstąpieniu okolicznościowego

przemówienia przez przewodniczącego Rady Zakładowej ob. Skikiewicza meldunek o wykonaniu Czynu 1 Majowego złożył tow. Burzak. Z kolei zabrał głos i Sekr. Miejskiego Komitetu PZPR tow. Łuc, który wygłosił referat o znaczeniu Święta Pracy.

Na część artystyczną złożyły się występy chóru ZZK i dzieci z Gimn. RTPD, które wykonały montaż sceniczny. Wiele oklasków zebrała ob. Balińska członkini ZMP za wykonanie „polki andrusowskiej”. Po zakończeniu akademii w nowej świetlicy odbyła się zabawa taneczna.

SPORT — SPORT — SPORT

Zawodnicy na których będzie spoczywał obowiązek obrony barw okręgu w meczach lekkoatl. z Rzeszowem i Warszawą



Wydział Sportowo-Techniczny Lubelskiego Okręgowego Związku Lekkoatletycznego w Lublinie ustalił niżej podaną kadrę zawodniczek i zawodników, którzy bronić będą pod uwagę przy ustalaniu Reprezentacji Okręgu Lubelskiego na międzyokręgowe Zawody I. a. z Rzeszowem i Warszawą.

1. Krąkiewicz Janina MKS, Bieg 60,100 m, skok w dal.
2. Krychowska Krystyna MKS, Bieg 60,100 m, skok w dal.
3. Kosińska Anna MKS, bieg 60,100 m, skok w dal.
4. Kotowska Wilhelmina MKS, bieg 100 m, skok w dal i wzwyż.
5. Romaniuk Teresa MKS, skok wzwyż i w dal.
6. Górniewicz Alicja MKS, 500 m, skok w dal.
7. Wójcikówna Bogda MKS pchnięcie kulą, rzut dyskiem i oszczepem.
8. Demianowicz KS Lublinianka pchnięcie kulą, rzut dyskiem i oszczepem.
9. Szczawińska Emilia AZS, bieg 100 m, skok w dal, rzut oszczepem.
10. Koperówna Zofia AZS, bieg 500 m.
11. Trzaskowska Bożenna AZS, bieg 500 m, rzut oszczepem.
12. Trębicka Barbara AZS, bieg 60 m, skok wzwyż.

1. Adamowicz Adam AZS, skok wzwyż, w dal i trójskok.
2. Kudejko Jan AZS, skok o tyczce.
3. Ruebenbauer A Z S, skok wzwyż i bieg 110 m. przez płotki.

4. Respond Eustachiusz AZS, skok wzwyż, rzut oszczepem i trójskok.
5. Turczański Jerzy AZS, rzut oszczepem i dyskiem.
6. Wronowski Witold AZS, rzut oszczepem.
7. Firsowicz AZS, skok wzwyż.
8. Kramek Wiktor ZS, Gwardia, bieg 1500 m, 5.000 m, 10.000 m.
9. Gazecki ZS Gwardia, bieg na 800 m, 1500 m, 5.000 m.
10. Kuśmirek III. ZS Gwardia, bieg 400 i 800 m.
11. Rogoziński Henryk ZS Gwardia pchnięcie kulą, rzut dyskiem.
12. Michoń Stanisław ZS Gwardia, bieg 5000 m, 10.000 m.
13. Zwoliński Janusz MKS, bieg 100 m, 110 m przez płotki, trójskok i bieg 400 m.
14. Wentland Marian MKS, bieg 800 m, 1500 m i skok w dal.
15. Kifner Wiesław MKS, bieg 100 m, 200 m i rzut oszczepem.
16. Alaszczuk MKS, skok o tyczce.
17. Niedziela Zdzisław MKS, skok w dal o tyczce.
18. Rudziński Leszek MKS, bieg 1000 metrów.
19. Zarzycki Janusz MKS, skok wzwyż.
20. Kaniukowski MKS, bieg 400, 800, 1500 m.
21. Staniszewski Tadeusz MKS, bieg 5000 m, 4.000 m.
21. Bogucki MKS, skok wzwyż.
22. Lisiak Henryk WKS „Lublinianka” pchnięcie kulą, rzut dyskiem.
23. Kotłowski WKS „Lublinianka” bieg 100 m i 200 m.
24. Paprota WKS „Lublinianka” bieg 100 m i 200 m.
25. Michoń Bol. WKS „Lublinianka”, bieg 5.000 m i 10.000 m.
26. Raczkowski WKS „Lublinianka”, skok o tyczce.
27. Kiszczyński WKS „Lublinianka”, skok o tyczce i bieg 110 m.

ka”, skok o tyczce i bieg 110 m. płotki.

28. Rudziński Leszek WKS „Lublinianka”, pchnięcie kulą i rzut dyskiem.

29. Banaszkiewicz WKS „Lublinianka”, bieg 400 m.

Wszyscy wyżej wymienieni zawodnicy proszeni są o solidne przeprowadzanie treningów, Zarządy zaś Zrzeszeń i Klubów — o przyjęcie z jaknajwiększą pomocą przy przeprowadzaniu treningów i zapatrzeniu w odpowiedni sprzęt.

LOZLA. prosi Zrzeszenia i Kluby o zawiadamianie LOZLA. którzy z ich zawodników przeprowadzają regularne treningi i którzy z wymienionych znajdują się w Lublinie.



Trzy drużyny polskich kolarzy, które biorą udział w wyścigu Praga — Warszawa, który odbywa się w dniach 1—9 V. 1949. Jak wiadomo pierwszy etap Praga—Pardubice (143,5 km) okazał się niefortunnym dla naszych kolarzy.

„Lublinianka” II zdobyła puchar przechodni



Onegdaj zakończony został błyskawiczny turniej piłkarski (tzw. siódemkowy) o puchar przechodni prezesa

ZS „Gwardia” pplk. Jastrzębskiego. Pełny sukces odniosła drużyna „Lublinianki” II, która w finale zwyciężyła zespół Lublinianki I, zdobywając tym samym pierwsze miejsce w turnieju.

Wyniki poszczególnych rozgrywek wyglądają jak następujące:

W ćwierćfinale Lublinianka I pokonała Gwardię I 3:1, przy czym wynik meczu w określonym czasie był bezbramkowy. Decydowały rzuty karne. Trzy z jednej i trzy z drugiej strony. W drugim ćwierćfinale Gwardia II pokonała Związkowca II w stosunku 3:0, a w trzecim ćwierćfinale Związkowiec I zwyciężył Kolejarza 1:0.

W czwartym ćwierćfinale Lu-

binianka II odniosła zwycięstwo nad Kolejarzem II w stosunku 3:0.

W półfinale „Lublinianka” II zwyciężyła Gwardię II 3:0 a Lublinianka I pokonała Związkowca I 2:1.

Finał przyniósł zasłużone zwycię-

ciństwo Lubliniance II nad 1-szą w stosunku 3:2.

Sędzią poszczególnych spotkań byli: Ob. ob. Doroba, Olszowy i Sokółow.

Zainteresowanie turniejem ze strony publiczności dość znaczne.

Sukces Czechów i Francuzów w pierwszym etapie P—W

Pierwszy etap II międzynarodowego wyścigu kolarskiego Praga—Warszawa zakończył się sukcesem kolarzy czeskosłowackich i francuskich, którzy zajęli 12 pierwszych miejsc. Etap długości 143,5 km nie był pomyslny dla kolarzy polskich. Pierwszy z Polaków Wyglenda zajął dopiero trzynaste miejsce, a następnym był Czyż, Obaj z II drużyny.

Wszystkie trzy drużyny polskie jechały źle taktycznie i wykazywały zupełny brak zrozumienia jazdy zespołowej. W wypadku defektów lub przebiecia gumy, które mieli Kapiak, Pietraszewski i Wrzesiński nikt z pozostałych Polaków nie pomagał im w naprawie. W przeciwieństwie do tego doskonale jazdę zespołową pokazali kolarze francuscy i rumuńscy, pomagając sobie wzajemnie w wypadku defektów.

15 km przed Pardubicami zderzyli się Czesi Holubec i Peric, w wyniku czego I drużyna CSR została rozbита i w czołówce pozostał jedynie Vesely, który na torze w Pardubicach stoczył walkę z trzema Francuzami i przyszedł jako pierwszy na metę.

Startowało 101 zawodników. Etap ukończyło 99. Wycofali się Wande (Polska) i Peric (CSR).

Klasyfikacja indywidualna: 1) Vesely (I CSR) — 4:05:40, 2) Garnir — (Francja I) 4:05:40, 3) Herbulot—Francja II) — 4:05:40, 4) Battie — (Francja II) 4:05:40, 5) Holubec (CSR I) — 4:09:26, 6) Krejcu (CSR I) 4:09:51, 7) Benedetto (Francja II) 4:09:51,8, Rigaut (Francja II) 4:09:51,9, Tobias (Węgry I) 4:09:51.

Wyglenda przybył na metę w czasie 4:11:30.

„Ogniwo” zwyciężyło w turnieju ping-pongowym

Błyskawiczny turniej tenisa stołowego rozegrany w świetlicy czterech związków — milifarnych zakończony został po północy i przyniósł zwycięstwo drużynie Ognio.

Tabela końcowych rozgrywek:

przedstawia się następująco:

1. Ognio.
2. Team AZS — MKS.
3. Sygnał.
4. — 5. Związkowiec — Gwardia.

Zainteresowanie turniejem sta-



Po dwóch tygodniach przyszedł do redakcji. Z pewnością siebie wszedł po schodach. W milczeniu wysłuchał wszystkiego co mu powiedział rozwierzony młodziwiec w okularach. Potem wyjął fajkę z ust i zapytał:

— Gdzie tu jest piec?

Potem stał długo na ulicy. Obok przechodziły znajome dziewczęta ze szkoły lotniczej, wołały do niego. Nie odpowiedział. Stał w milczeniu z oczyma wlepionymi w ślup. Wiosenny wiatr trzepał żółtym skrawkiem gazety. Jakaś znajoma gęba patrzyła na Kostę. Podszedł bliżej. Wyprostował gazetę. Tak jest, to portret Waśki Chana.

— Cóż to w gazetach zaczęło umieszczać portrety znakomitych handytów? — uśmiechnął się Kostia. Przeczytał podpis: „Wasilij Chanow — najlepszy hutnik pieca N. 7”.

Nie uwierzył. Waśka Chan — najlepszy hutnik! Coś tu nie w porządku.

Dla Kosty Łobasa nie istniały odległości. Olbrzymi kraj wydawał mu się nie większy od chustki od nosa poszukiwacza złota. Nie namyślając się długo wsiadł do pociągu i pojechał na poszukiwanie pieca N. 7.

Znalazł go i znalazł Waśkę Chana.

W kusej marynareczce i przesadnej czapce w kratki, stał Kostia przy piecu hutniczym i przyglądał się jak znakomity hutnik Waśka Chan operuje drągami żelaznym przy otworze pieca. Purpurowy płomień uderzał w twarz Waśki Chana, azbestowy kapełusz jego dymił się, a drąg w jego ręku błyszczał jak szpada rycerza. I wszystko było posłuszne Waśce Chanowi — i piec, i drąg i przyrząd Brosiusa z ładunkiem pary i pomocnicy szybko wykonujący urywane rozkazy Waśki. I nawet strumień, który z wściekłością wyrwał się z pieca od razu poddał się Waśce i posłusznie popłynął korytem. Jakby nie że lazo roztopione, ale parujące mleczko. A przecież i Kostia Łobas mógłby zostać znakomitym hutnikiem, górnikiem, kowalem. Dlaczego nie został? Ale teraz było późno, a Kostia nie miał cierpliwości.

Nie podszedł nawet do Waśki Chana, ale cichutko, po złodziejsku wymknął się z huty, wsiadł do pociągu i pojechał. Dokąd? Tego właśnie sam nie wiedział. Gdzie oczy poniosą. Na koniec świata.

— Co umiecie robić? — spytało go w biurze, dokąd przyszedł, aby go „najęto do Artyki”.

— Wszystko! — odparł z dumą Kostia.

Ale powiedziano mu, że „wszystko to znaczy nie” i zaproponowano, aby pojechał na tundrę handlować.

— Subiekt? — uśmiechnął się gorzko. — No

coż? Wszystko jedno. Niech będzie subiekt.

Owładnięto nim dziwne odrętwienie. Nie marzył już o niczym więcej, niczego nie pragnął, niczego się nie spodziewał.

„Wszystko jedno, wszystko jedno, — myślał udając się w daleką drogę, — aby tylko jak najdalej od ludzi!”

Obojętnie patrzył, jak rozwijają się przed nim sine brzegi Jeniseju. Dokoła ludzie wołali z podziwem: „Ach, tajga! Ach, głusza niedźwiedzia!” Uśmiechał się pogardliwie, nie takie rzeczy widział! Tajga skończyła się, zaczęła się tundra. Znowu ludzie wołali: „Ach tundra! Ach! Obszary!” Ziewnął i szedł spać na zastłoniętą część pokładu.

W ten sposób dotarł do morza, ale i morze nie zdziwiło go, nie wyprowadziło z równowagi. Obojętnie patrzył jak zimna, błękitnawa fala marska, pluszcze o burie. Co go to obchodzi? Nie jest marynarzem, ale subiektem.

Potem płynął po głuchej rzece w głąb Tajmyru. Płynął długo, póki na rzece nie pokazała się „słonińska” i karawana pośpieszyła z powrotem. Kostia powiadzano, że dalej może dotrzeć na jeleniach.

— Wszystko jedno, — odpowiedział leniwie.

Przylączył się do jeleniego argiszu¹⁾, powlókł się za nim.

— Wszystko jedno, — szeptał kładąc się do snu gdzie wypadło. — Wszystko jedno, — mówił rano ruszając w drogę.

¹⁾ Argisz — gromada koczowników.